Nr. 30 | Kraków, środa 6 lutego 1918. | Rocznik XXI.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Po strejku w Niemczech.

Represye. — Stanowisko rządu. — Głosy wszechniemieckiej prasy. — Pozycya „Vorwärtsu". — Głos „niezależnych". — „Arbztg.". — Perspektywy polityczne.

Strejk, jak się zdaje, powoli się zmniejsza; liczba strejkujących topnieje. Można więc do pewnego stopnia już w ogólnych zarysach ustalić ogólny obraz i bilans strejku.

Strejk nie ogarnął bynajmniej wszystkich lub chociażby większej części zakładów przemysłowych Niemiec. Takie ważne przedsiębiorstwa, jak zakłady militarne Kruppa w Essen lub nadreńskie rewiry węglowe, zostały stosunkowo słabo ruchem strejkowym dotknięte. Głównemi środowiskami ruchu były Berlin, Hamburg, Kolonia, Norymberga, później Monachium it. d. Jak widzimy, rozkład strejku pod względem terytoryalnym jest w znacznej mierze przypadkowy; tak np. bynajmniej nie wybił się na plan pierwszy Lipsk, gdzie jak wiadomo, właściwi kierownicy ruchu, „niezależni", mają bardzo poważne wpływy i swój organ centralny — „Leipziger Volksztg." Ten chaotyczny rozkład ruchu spowodowany jest oczywiście w pierwszym rzędzie

niezorganizowanym charakterem ruchu,

który, jak wiemy, wybuchł spontanicznie i dopiero później partya soc. dem. (większość) wzięła udział w kierownictwie, bynajmniej jednak **nie starając się spotęgować ruchu.** Co zaś najważniejsze, soc. związki zawodowe (komisya generalna) zajęły stanowisko „neutralne", tzn. de facto starały się powstrzymywać rozpęd ruchu.

Mimo te wszystkie okoliczności niesprzyjające, a także mimo **represyj,** kontragitacyi związków „chrześcijańskich" i żółtych, strejk przybrał przecież

rozmiary bardzo poważne,

wstrząsnął całem życiem społecznem w Niemczech i będzie miał niezawodnie

poważne konsekwencye polityczne.

Stanowisko rządu, jak wiadomo, było i jest bezwzględnie nieprzejednanem. Rząd nie chciał wdawać się w żadne konferencye z reprezentantami strejkujących, co wywołało nawet narzekania postępowej burżuazyjnej prasy („Berl. Tagbl." i „Frankf. Ztg.") oczywista natomiast prasa wszechniemiecka powitała bezwzględne stanowisko rządu wybuchem radości i zadowolenia. Żywi nadzieję bowiem, że

strejk odrzuci soc. demokracyę (większość) do opozycyi

i wyłączy ją z tzw. „większości" parlamentarnej, która wobec tego rozpadnie się i zostanie zastąpiona przez większość inną, prawicową. Z tego właśnie względu prasa postępowa narzeka na rząd; „Frankf. Ztg." pisze:

„W berlińskim strejku nastąpił zwrot, który można było przewidzieć ze smutną pewnością **wobec zupełnej bezczynności rządu, a tem żywszej działalności dowódcy wojskowego.**

Zamiast wzburzeniu mas otworzyć konieczne wentyle, traktowanie strejkujących ze strony władzy zatarasowało drogę wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do pokierowania zajścia na pokojne tory".

Wobec takiej sytuacyi, nabiera szczególnego znaczenia

stanowisko socyalnej demokracyi

(większości) Zajrzyjmy do „Vorwaertsu". Do dziś dnia centr. organ Scheidemannowców zachowuje się w ten sposób, że zrzuca ze siebie wszelką odpowiedzialność za strejk. Tłomaczy się wobec ataków prawicowej prasy, że partya dopiero wówczas wzięła udział w strejku, „**gdy ruch już wybuchł**"; wzięła udział dlatego, by mógł osiągnąć pewne skutki, według danego ustosunkowania sił walczących — jak zawsze to czyni podczas strejków, gdy stara się przeszkodzić wszelkim nierozważnym krokom strejkujących; wszak bawarski prezydent ministrów wypowiedział nawet słowa wdzięczności soc. demokracyi za jej kierownictwo.

Tyle „Vorwaerts". Jak widzimy, stara się utrzymać na **poprzedniej linii politycznej** i nie dać się zepchnąć do opozycyi. Czy jednak siła okoliczności nie będzie większą od usiłowań „Parteivorstandu" (zarządu partyi) — pokaże przyszłość.

Represyjne zarządzenia;

odrzucenie rokowań ze strejkującymi; militaryzacya części zakładów; skazanie posła Dittmanna na 5 lat więzienia; brak wszelkich koncesyj politycznych — wszystko to w związku z brakami w aprowizacyi i całym obecnym nastrojem mas robotniczych może spowodować **poważne zmiany w polityce soc. demokracyi.**

Co się tyczy

„niezależnych" socyalistów z grupy Haasego,

którzy byli głównymi kierownikami strejku, to ich stanowisko opozycyjne nam jest znane. Posłuchajmy zresztą jeszcze raz, jak charakteryzuje obecną sytuacyę **„Leipziger Volksztg."**

Urzędowy organ rządu państwowego zapewnia wielokrotnie, że robotnicy postępowaniem swoim wyłamują **otwarte drzwi.** Lecz jeśli tak jest w rzeczywistości, dlaczego rząd wzdraga się — zapytuje „Leipziger Volksztg." — przed spełnieniem wewnętrzno i zewnętrzno-politycznych żądań, które partya tak w prasie, jak i w parlamencie ciągle stawia? Dlaczego nie oświadczy, że **rezygnuje z aneksyi** tak na wschodzie, jak i na zachodzie; że chce przywrócić pełną niepodległość państwową Belgii, nie próbując za pomocą wykorzystania prawa samostanowienia Flamandów albo za pomocą narzucenia Belgii gospodarczych lub politycznych traktatów popierać celów wszechniemieckich w Belgii. Dlaczego nie oświadczy, że nie myśli o aneksyi we Francyi: Longwy i Briey, Wogezów zachodnich i Belfortu? Dlaczego nie powie, że uznaje żądania Rosyan w Brześciu Litewskim odnośnie do **Kurlandyi, Litwy, Inflant i Estonii,** żądania, odpowiadające demokratycznemu prawu stanowienia ludów o sobie? Dlaczego nie przedłoży na tej podstawie żadnej propozycyi koalicyjnym rządom? Dlaczego nie usuwa **stanu oblężenia,** jak i wszelkich zarządzeń, wymierzonych podczas niego przeciw osobom i instytucyom, dlaczego nie przeprowadza energicznie reformy wyborczej w Prusiech ani zasadniczej reformy w sprawie zaopatrywania w środki aprowizacyjne?

Nikt w Niemczech — kończy pismo „niezależnych" — nie może twierdzić, że rząd to wszystko już oświadczył albo zrobił. Jak więc może urzędowy organ rządu państwowego twierdzić, że robotnicy wyłamują drzwi już otwarte?

Tyle o stanowisku „niezależnych".

Widzimy więc, po tych wszystkich wywodach, że strejk niemiecki musi mieć poważne następstwa. Rozumie to dobrze wied. „Arbztg.", która pisze, że „gwałtowne zgniecenie ruchu

oddaje rząd w zupełności pod komendę wszechniemców i poważnie pogorszy stanowisko Niemiec na świecie."

Jeśli (jeśli!) więc z jednej strony rząd będzie prowadził politykę reakcyjną, zaś soc. demokracya zostanie odrzucona na lewo — może niebawem wytworzyć się tak **naprężona sytuacya,** iż pociągnie za sobą niezmiernej wagi konsekwencye dla dzieła demokracyi w Niemczech i na całym świecie!...

* *

Berlin. (B. Wolffa.) Według nadeszłych wiadomości **zmniejszyła się wczoraj liczba strejkujących w Berlinie o jakie 100.000.** W wielu fabrykach **podjęto znów pełną pracę,** jak np. w fabryce Borsiga w Tegel i w innych wielkich fabrykach przemysłu wojennego, gdzie liczba pracujących waha się między 75—80 proc. Dziś **oczekują dalszego zmniejszenia się strejku,** tak że poinformowane koła **uważają strejk berliński za ukończony.**

Skazanie posła Dittmanna na 5 lat twierdzy.

Berlin. (Wolff) Pos. Dittmann został, przy przyznaniu okoliczności łagodzących oraz przy wykluczaniu niecnych pobudek, **skazany za usiłowaną zdradę kraju oraz za występek przeciw paragr. 9 ustawy o stanie oblężenia na 5 lat twierdzy, za opór zaś stawiany władzy państwowej na 2 miesiące więzienia.**

Strejk metalowców angielskich.

„N. W. Tagblatt" donosi z Monachium: Metalowcy angielscy zamierzają rozpocząć w najbliższych dniach strejk. — Strejk ten naraziłby na szwank cały przemysł wojenny.

Objawy ruchu strejkowego we Francyi. Pisma szwajcarskie donoszą o wzmagającym się ruchu wśród robotników francuskich, zwłaszcza wśród robotników kolejowych i górników.

Ważne narady w Berlinie.

Uwaga kół politycznych skupia się obecnie koło faktu, że hr. Czernin wyjechał z Brześcia wraz z sekretarzem stanu Kuehlmanna do Berlina, dokąd przyjeżdża także Ludendorff.

W Wiedniu obiegały najrozmaitsze pogłoski o tem, jakie sprawy mają być w Berlinie omawiane. Między innemi mówiono, że idzie **o plan nowych oświadczeń kanclerza Hertlinga,** któreby były bardziej, niż dotychczas, zbliżone do oświadczeń hr. Czernina.

„Neue Freie Presse omawiając doniosłość konferencyi berlińskiej daje wyraz przypuszczeniu, że ważną rolę odgrywać będzie w niej kwestya

przyszłego stosunku Królestwa Polskiego do mocarstw centralnych, specyalnie monarchii austro-węgierskiej. „Neue Freie Presse“ wskazuje przytem na wypadki, które zaszły w Mohylewie, t. j. na stan wojenny między polskimi żołnierzami a bolszewikami i na ostatnie zgromadzenie delegatów klubu „Pracy narodowej“ we Lwowie i stwierdza, iż kwestya polska stała się tak aktualną, że zachodzi konieczność jej omówienia.

Pewne koła wyrażają jednak przypuszczenie, że w naradach berlińskich będzie chodziło o ostrzejsze niż dotychczas postawienie **kwestyi pokoju wobec Rosyi północnej.**

Berlin. (BK). Jak się dowiaduje biuro Wolffa, dla narad nad kwestyami gospodarczemi, dotyczącemi obszaru wspólnych interesów Austro-Węgier i Niemiec, **przybywają tu dziś Kuehlmann, Czernin i Ludendorff.** Również oczekują tu przybycia **niemieckiego ambasadora w Wiedniu.**

Niemcy przeciw polityce Trockiego.

Wiedeń. Z Berlina donoszą: Jak bardzo metody Trockiego niecierpliwią dowodzi głos urzędowej „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“, która pisze: Ponieważ szerszy ogół liczy się z możnością, że **bolszewicy będą prowadzili w Brześciu dalej swą obstrukcyę,** należy się zapytać, **czy i jaką wartość mogą Niemcy przypisywać pokojowi z Rosyą północną,** prowadzoną przez bolszewików do ruiny. Niemcy posuwają się do ostateczności, aby zadokumentować swą chęć pokoju, ale **poszanowanie siebie samego nie pozwala Niemcom na to, aby ich Trocki za nos wodził.**

Kartka z dziejów wstecznictwa i megolomanii.

Uniwersytet jako folwark dyrektora departamentu

W „Nowej Gazecie“ warszawskiej zajmuje się p. Romuald Minkiewicz rozbiorem tymczasowego statutu Uniwersytetu warszawskiego w opracowaniu byłego dyrektora departamentu wyznań i oświaty przy byłej tymczasowej Radzie Stanu.

Statut ten jest „curiosum“, świadczącym, jakich to organizatorów produkowała w swym łonie smutnej pamięci owa Rada!

Polska, posiadająca świetne z przeszłości wspomnienia Ustaw Komisyi edukacyi narodowej „stwarzających — jak przypomina p. Minkiewicz — poraz pierwszy w historyi świata spoisty, samorządny, wysoce demokratyczny organizm wychowawczy („Stan Akademicki“) o niesłychanie górnych zasadach“ — tu spotyka się z poronioną próbą **zaszczepienia w uniwersytecie rządów biurokratyczno-samowładnych** — i to figury „tymczasowej“, należącej do instytucyi, na szczęście już zgasłej.

16 paragrafów owego statutu na 44, jak wylicza p. Minkiewicz, **odnosi się do osoby i prerogatyw dyrektora departamentu.**

Tak p. Mikułowski-Pomorski warował przywileje urzędu tymczasowego, który piastował...

Rozumie się, nie będziemy naszym czytelnikom powtarzali wszystkich osobliwych punktów statutu i dołączonych do nich uwag p. Minkiewicza; zacytujemy jednak kilka, które dostatecznie dowiodą, w jakie to bagienko wstecznictwa i jakiejś „samoadoracyi“ zakisła była większość owej Rady Tymczasowej.

Oto n. p. paragraf 17 twierdzi, że rektor jest obieralny, ale wkońcu tegoż paragrafu znajduje się uwaga, iż **dyrektor departamentu może wyboru nie zaprobować** i... „ciało nauczycielskie przystępuje do ponownego wyboru z **wyłączeniem kandydatury niezatwierdzonej.**“

Par. 5 głosi: **„Dyrektor Departamentu powołuje wykładających.“**

Par. 26: „**Sekretarza** uniwersytetu **mianuje** i **uwalnia** dyrektor Departamentu“.

Par. 18: „Sędzia Uniw. jest **mianowany** przez dyr. Departamentu.“

Par. 37: Dyrektor Departamentu **mianuje** kierowników biblioteki, instytutów, seminaryów itp.

Nawet **spisu wykładów** nie wolno **senatowi**, w myśl par. 21, ogłosić bez podania go **na 14 dni** przedtem **do zatwierdzenia** dyr. Dep., co więcej — nawet **każda zmiana** w ogłoszeniach o wykładach i ćwiczeniach powinna **mieć** według tegoż paragrafu wyjednane **zatwierdzenie** dyrektora Departamentu.

Sądzimy, że wystarczy tych próbek. P. Mikułowski „powołujący“ według swojego projektu profesorów, dozorujący ich jeszcze przez „swojego“ sekretarza uniwersytetu — chciałby całą instytucyę mieć pod swoją kuratelą.

P. Minkiewicz taką konkluzyą zaopatruje ową próbę reakcyjnego zamachu na rozwój zmartwychpowstałej wszechnicy polskiej:

„Wydziały Wszechnicy pod grozą minięcia się z celem i zadaniem muszą dziś być autonomiczne. Chęć uzależnienia ich od rządu sprzeczna jest z tendencyą rozwojową kultury uniwersyteckiej w Europie. Chęć ujęcia ich w jarzmo policyjno-bizantyjskie jest zakusem na doszczętne zniweczenie onego cudownego dorobku polskiego, zapoczątkowanego przez Dokument Erekcyjny króla Kazimierza w r. 1364, a tak pięknie rozkwitłego w r. 1783 w Ustawach Komisyi Edukacyjnej, pisanych, ekscelencyo! przez Kołłątaja, Ignacego Potockiego, księdza Piramowicza, Adama Czartoryskiego, Ignacego Massalskiego, Michała Poniatowskiego i Joachima Chreptowicza.

Cały Statut Tymczasowy Uniw. Warszawskiego jest podeptaniem pamięci największych imion Polski historycznej, co gorsza, największych Polski tej czynów kulturalnych.

I nie wątpię, że nietylko przez społeczeństwo całe potępion będzie, ale że już przez obecnego ministra oświaty p. Ponikowskiego, zostanie zdyskwalifikowany, poniechany i oddany zapomnieniu.“

Z Rosyi.

Sytuacya na Ukrainie.

Biuro Wolffa donosi: Ukraiński rewolucyjny sztab okręgu Mikołajowskiego wydał następującą depeszę iskrową:

Wiadomości, jakie się pojawiły w dziennikach co do najwyższej państwowej władzy Rady w mieście Mikołajewie, rozszerzane przez zwolenników Lenina, Trockiego i towarzyszy, są widoczną insynuacyą, ponieważ wszystkie państwowe organa niezawisłej ukraińskiej republiki, jak kolej, poczta, telegraf, telefon, treny wojenne i magazyny, oraz cała linia kolejowa od Chersonu do Znamenki strzeżoną jest pilnie przeciw wszelkiemu atakowi przez niezawisłą ukraińską republikę i przez wojska, wierne ukraińskiemu rządowi. — Takie same jest położenie w Chersonie.

Wojska polskie przeciw bolszewikom

Agencya Havasa donosi z Kijowa: Komendant polskich żołnierzy oświadczył oficyalnie w głównej kwaterze rosyjskiej, że **między polskimi żołnierzami a maksymalistycznymi zaistniał stan wojenny.**

Z ostatniej chwili.

Proklamowanie delty Dunaju — republiką.

Zofia. (BK). „Wojenne Izwiestia“ (organ ministerstwa wojny) donosi w telegramie z Babadag, że rewolucyoniści rumuńscy opanowali okręty, które się znajdowały w Kilii i proklamowali deltę Dunaju nową republiką.

Pomoc Ameryki dla koalicyi.

Dzienniki cytują doniesienie nowojorskiego „Timesa“, według którego **Ameryka wobec wersalskiej najwyższej rady wojennej postawiła program, że Ameryka zgodnie z koalicyą udzieli najwyższej radzie wojennej zupełnego pełnomocnictwa do przeprowadzenia wszelkich zarządzeń, tyczących się wszystkich ważnych operacyi wojskowych na froncie zachodnim.**

Braki aprowizacyjne w Anglii.

Angielski gabinet wojenny postanowił wprowadzić ze względów narodowych przymusowy podział środków żywności.

Krwawe walki w Finlandyi.

Walki między czerwoną a białą gwardyą w Finlandyi trwają ze zmiennem szczęściem. W okolicy Helsingforsu waży się nierozstrzygnięta krwawa walka. Wojska rządowe oblegają Uleaborg. Rosyanie ostrzeliwują Wyborg ciężką artyleryą.

Zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu.

W dniu 29 b. m. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu. Tow. Packan wezwał zebranych, aby formułowali żądania wszystkich kategoryi jasno i dobitnie i za pośrednictwem mężów zaufania przedkładali c. k. Dyrekcyi. Równocześnie należy wykorzystywać czas do ścisłego organizowania się, co będzie najlepszą rękojmią zwycięstwa. 16 milionów koron, uzyskanych za energicznem poparciem posłów socyalno-demokratycznych dla kolejarzy Galicyi nie pokrywa wcale istotnych potrzeb personalu ogołoconego ze wszystkiego, tem bardziej, że pominięto kategorye urzędników, pozostających w takich samych potrzebach jak reszta personalu.

W myśl powyższego wezwania wybrano komisyę z pośród wszystkich kategoryi dla sformułowania najpilniejszych potrzeb i przedłożenia władzom. — Obecny na zgromadzeniu poseł dr Bobrowski wyjaśniał zebranym wszystkie zagadnienia, leżące przed klacą pracującą, z którą kolejarze mają wspólne interesa i wezwał do energicznej pracy organizacyjnej. Po przemówieniu szeregu kolejarzy uchwalono entuzyastyczne podziękowanie i zaufanie posłom socyalistycznym za ich skuteczne popieranie kolejarzy i postanowiono zwalczać wrogą dla klasy pracującej prasę w rodzaju „Kuryerka“ i tym podobnych piśmideł, mających na celu ogłupianie zrywającego okowy robotnika.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 5 lutego:

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Z sali koncertowej.

M. Bogucka.

Dyrekcya koncertów krakowskich (Teofil Trzciński) urządziła w niedzielę 3 lutego koncert Maryi Boguckiej, primadonny Narodnego Divadła w Pradze. Śpiewaczka ta posiada nadzwyczaj czysty głos, o rozległej skali i włada nim znakomicie. Śpiew pani Boguckiej we wszystkich lirycznych ustępach znamionuje duża siła uczucia i wzruszające swym charakterem brzmienie. Artystka odniosła wielki sukces bardzo pięknie zaśpiewaną aryą dworzaka z „Rusałki“, aryą z Manon, Serenadą Straussa i pieśniami Chopina. Jest istotnie rzeczą zupełnie zagadkową dlaczego śpiewaczka posiadająca pierwszorzędne dane operowe takie jak p. Bogucka, nie śpiewa w operze warszawskiej lub lwowskiej.

Mniej wyraziście, mniej w stylu czuła się p. Bogucka w pieśniach, zresztą bardzo niewybrednie wybranych z Paderewskiego, Maszyńskiego, Różyckiego. Artystka tej miary co p. Bogucka nie powinna umieszczać w programie takich lichot, jak pieśń niejakiego p. Zoffala „Dziewczyno-dziw“. Takich rzeczych chyba nawet prywatnie się nie śpiewa. **jk.**

Rosthal.

W sobotę wystąpił z koncertem 10-letni Rosthal. Technika znakomita, ton dość silny (nie zawsze głęboki, zwłaszcza na strunie g), intonacya czysta, pozatem zupełna swoboda w wykonaniu, brak tremy kompletny. Natomiast nie posiada młodociany wirtuoz wytworniejszego smaku w grze i własnej, indywidualnej interpretacyi. Tak n. p. ostatnia część koncertu Mendelsohna zagrana była zbyt brutalnie i wiele straciła ze swego znanego uroku. Niemiłe także są nadużywania „portamenta“ w ustępach śpiewnych (andante Mendelsohna), niezbyt przemyślane i odczute frazowanie (Bruch).

Chłopiec to widocznie zdolny bardzo i zasługuje na troskliwe zaopiekowanie się pod względem artystycznym. Przestrzedz należy przed przesadną, a u 10-letniego chłopca niemiłą nonszalancyą w ruchach na estradzie. **c.**

KRONIKA.

Masło. Notatkę wczorajszą o sprzedaży masła nabytego przez gminę miejską po cenie 18 K 50 h za kilo, a sprzedawanego po 24 K, uzupełnić należy tem, że dzisiaj już cena tego masła podskoczyła na 28 koron, po tej bowiem cenie sprzedaje je Związek ekonom. urzędników i profesorów przy ul. Szewskiej. Zatem obecnie zysk, osiągnięty ze szkodą ludności, wynosi 9 K 50 h! Wojenny zakład kredytowy winien wystąpić przeciw temu postępowaniu mającemu wszelkie cechy spekulacyi na kieszeniach, a względnie żołądkach ludności.

Rozporządzenie dla restauracyi. Najnowsze rozporządzenie urzędu dla spraw wyżywienia reguluje stołowanie się poza gospodarstwem domowym. Przepisuje ono pewną ograniczoną ilość potraw, które można podawać jednemu gościowi w restauracyach. — Gospodarz jest obowiązany przedkładać władzom tak skład „menu“, jak i ceny potraw, co ułatwić ma kontrolę i zapobiedz nadmiernemu podbijaniu cen w przedsiębiorstwach gospodniczo-przemysłowych. Kara za przekroczenie podwyższona została do 6 miesięcy aresztu lub 20.000 koron grzywny.

O niepodległą, zjednoczoną Polskę!

Odezwa zrzeszeń Królestwa Polskiego.

Bezprzykładne w dziejach krwawe zmaganie się narodów zbliża się ku końcowi. Nadchodzi chwila rozstrzygnięć między wojną i pokojem, przeszłością i przyszłością. A kiedy zapadną wyroki ostateczne, z odmętu wojny wyłoni się Polska. Jaką Jej postać losy nadadzą, czy wolną, czy pozorami wolności spętaną — od tego zależeć będzie, czy pokój ten stanie się oczekiwanym, trwałym ludów pokojem, czy będzie on tylko chwilowem broni zawieszeniem.

Przed stu laty upadło Państwo Polskie. W chwili, gdy Polska z konstytucyi stanowej przekształcała się w wolnościowe państwo demokratyczne, pchnięto Ją w przepaść. Upadła w czasie, kiedy naokół wyrastały potęgi zaborcze, — cały Jej ustrój bowiem był zaprzeczeniem gwałtu i samowładztwa. Dziś, kiedy z morza przelanej krwi i nieszczęść ogromu odradza się idea demokratyzacyi państwa i praw człowieka, powstaje Polska, jako zwiastun wolności ludów.

I dlatego w chwili tej Naród Polski winien sobie i światu dać stanowczy wyraz swej woli i swym dążeniom.

Wprawdzie dzieje Polski ostatnich stu lat w zupełności określiły Jej dążenia wobec całego świata, wprawdzie szukanie innego wyrazu, silniejszego nad czyn powstań orężnych, jest zgoła zbędne, jednak, wobec groźby, że przy stole rokowań o pokój odwieczna ta wola Narodu Polskiego może być tłumaczona inaczej, Naród Polski, pozbawiony prawowitego, powstałego z wyborów przedstawicielstwa, przez swe zrzeszenia i instytucye, jako wyraziciel zorganizowanej opinii Narodu, oświadcza:

Zjednoczona Polska.

1. Jest niezłomną wolą Narodu Polskiego wskrzeszenie zjednoczonej Polski, jako Państwa niepodległego, niezależnego pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym, w granicach zapewniających Mu żywotność gospodarczą, z dostępem do morza.

Dobrowolny związek z niepodległymi ludami.

2. Zgodnie z wiekową tradycyą jest stałem dążeniem Narodu Polskiego stworzenie z niepodległymi ludami, zamieszkującymi ziemię dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, dobrowolnego związku, opartego na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi“. Rozgraniczenie obszarów o ludności mieszanej winno być dokonane drogą nieskrępowanego przez obcą ingerencyę porozumienia się Sejmu Polskiego z sejmami tych ludów.

Sejm.

3. O ustroju powstającego Państwa Polskiego, jak i o Jego stosunkach i związkach międzynarodowych stanowić jest władny wyłącznie Sejm ustawodawczy, na istotnie demokratycznych zasadach zwołany, jako jedyny uprawniony wyraziciel woli Narodu. Wszelki nacisk ze strony czynników obcych — zwłaszcza obecność obcych wojsk i obcych władz — winien być usunięty.

Polska jako rękojmia trwałego pokoju.

4. Tylko przy takiem rozstrzygnięciu sprawy Polska odrodzona, wchodząc w zgodzie ze sobą i z innemi do rodziny wolnych narodów będzie rękojmią trwałego pokoju i stanie się rzeczniczką i ostoją prądów wolnościowych i demokratycznych w Europie. Polska, zbudowana bez udziału Narodu Polskiego, ukształtowana wbrew Jego dążeniom, wtłoczona w warunki i związki z góry i przemocą Jej narzucone, nie pogodzi się nigdy ze swym losem i będzie nadal ogniskiem ustawicznego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, źródłem i przedmiotem pożądań zaborczych.

Zwolnienie od okupacyi.

5. Aby jednak Polska mogła się podźwignąć z ruiny gospodarczej, w którą Ją wtrąciła wojna, jest rzeczą nieodzowną natychmiastowe uwolnienie kraju od okupacyi, stwarza ona bowiem niesłychane i z dniem każdym potęgujące się wyniszczenie gospodarcze kraju przez wyczerpanie rolnictwa, unicestwienie przemysłu i pogrążenie w ostatecznej nędzy szerokich mas ludności.

Następują podpisy 178 zrzeszeń polskich w Królestwie Polskiem, jako wyraz jednomyślności całego społeczeństwa, w tej liczbie 40 cechów i zgromadzeń zawodowych, stow. techników, zrzeszenie nauczycielstwa polskiego, związek stowarzyszeń spożywczych, tow. krajoznawcze i t. d.

Po strejku kolejarzy lwowskich.

Lwów, 29 stycznia.

Olbrzymia hala maszyn w lwowskich warsztatach kolejowych niezwykły w ubiegłym tygodniu przedstawiała widok. Po obu stronach rzędami, czekające na próżno na naprawę, maszyny kolejowe, zimne i milczące. W środku, szerokie przejście zapełnione tłumami robotników kolejowych. Stoją grupami, rozprawiają żywo, znać silne podniecenie, spokój jednak panuje wzorowy. W środku przejścia zbudowana na prędce trybuna, z której co chwila przemawiają robotnicy lub reprezentanci partyi soc. dem. i organizacyi kolejarzy. Hala, w której w dniach zwykłych rozlega się stukot młotów, a robotnicy w znoju i trudzie ciężko pracują dla dobra kolei i państwa przemieniła się nagle w olbrzymi robotniczy dom zborny, w którym z trybuny padają hasła socyalistyczne. Tę przemianę cudowną spowodował strejk warsztatowców lwowskich.

Strejk ten wybuchł dn. 17 b. m. zupełnie niespodziewanie, bez wiedzy organizacyi kolejarzy, która strejkiem tym wprost została zaskoczona. Wszelkie próby, by ludzi skłonić do podjęcia pracy, a równocześnie wysłać deputacyę do Wiednia, były zupełnie daremne. Był to nagły żywiołowy wybuch długo zbierającego się rozgoryczenia biednych ludzi, których od dłuższego już czasu wodzono za nos czczemi obietnicami. — Kilkakrotnie już jeszcze od r. 1916 wszczynali warsztatowcy lwowscy akcye w kierunku poprawy swego smutnego położenia; parę razy przyszło w lwowskim warsztacie do demonstracyjnego strejku, który kończył się po kilku godzinach i miał być pod adresem zarządów kolejowych ostrzeżeniem, że słusznych a skromnych żądań kolejarzy dłużej lekceważyć nie można. Ale administracya kolejowa tego wszystkiego widzieć nie chciała. Warsztatowców zbywano za każdym razem pustemi obietnicami, których nikt nigdy nie myślał dotrzymać. A gdy w jesieni z. r. robotnicy rozdrażnieni niedołężną i niesumienną gospodarką aprowizacyjną, wszczęli ponowną akcyę w swej obronie, zamiast uwzględnić ich żądania, wywieszono w warsztacie urzędowe ogłoszenie, rojące się od paragrafów i grożące warsztatowcom, na podstawie patentu ces. różnemi karami. To było jedyne „społeczne“ zarządzenie, na które wobec ludzi licho płatnych, wyzyskiwanych i głodnych, zdobył się zarząd warsztatów, dyrekcya i ministerstwo kolejowe. Natomiast najskromniejszych i najdrobniejszych żądań robotników nie uwzględniono, mimo, że solennie różnym deputacyom to przyrzekano. W ten sposób zarząd kolejowy przygotował skutecznie grunt pod wydarzenia, które miały nastąpić, przygotowywał sam burzę, która miała wybuchnąć. Pękła wreszcie cierpliwość ludzi z jednej strony, zwodzonych obietnicami, z drugiej zaś groźbami drażnionych i nastąpił wybuch. Jaką „powagę“ i „zaufanie“ zdobył sobie zarząd kol. u kolejarzy świadczy fakt, że strejkujący oświadczyli, iż tak długo do pracy nie wrócą — choćby nie wiadomo co nastąpić miało — aż otrzymają jakieś zupełnie konkretne ustępstwa, gdyż żadnym obietnicom więcej już nie wierzą.

Oliwy do ognia, zaraz z początku strejku dolał jeszcze urzędujący obecnie we Lwowie delegat inspekcyi generalnej z Wiednia, nadrewident Steiner, przez swoje głupie i aroganckie zachowanie się wobec strejkujących. Gdy bowiem delegacya warsztatowców na własne jego zaproszenie zjawiła się u niego, Steiner napadł na nią w grubiański sposób i wreszcie zawołał do delegatów czysto po kapralsku „Abtreten!“. Dostał też za to należytą odprawę.

Ten Steiner, podobno żydek ze Stanisławowa, zupełnie zniemczony, zachowuje się wobec kolejarzy wogóle jak prowokator. Maszynistę Mazepę ukarał grzywną 15 koron za to, że Mazepa jedyne buciki, jakie miał, dał do naprawy i z tego powodu nie mógł iść do służby. I takich ludzi, nie znających języka krajowego i zachowujących się arogancko i prowokująco wysyła ministerstwo kol. do Galicyi — dla „nadzoru!“

Z jednej strony prośby kolejarzy o obuwie nie odnoszą skutku, z drugiej zaś gdy kolejarz z powodu braku obuwia siedzieć musi w domu boso, sypie się za to grzywnami. — Jaką to wytwarza atmosferę, łatwo zrozumieć. Jako prawdziwe kuriosum podnieść należy fakt, że niedawno temu przeszło 120 konduktorów lwowskich zameldowało się chorymi z tego powodu, że nie mając obuwia, nie mieli w czem iść do służby. Warsztatowcy również proszą oddawna o obuwie — i napróżno.

Strejk warsztatowców wywołał żywe echo wśród innych kategoryi, zwłaszcza wśród personalu od jazdy. Dn. 19 b. m. odbyła się przy współudziale sekretarza organ. centr. tow. Kaczanowskiego krajowa konferencya maszynistów, która uchwaliła rezolucyę z wyrazami gorącej sympatyi dla strejkujących i z ostrzeżeniem, że gdyby żądania strejkujących zupełnie zostały odrzucone lub gdyby spaść na nich miały prześladowania, wówczas maszyniści przyłącza się do walki, zaś dn. 21 b. m. odbyło się wielkie demonstracyjne zgromadzenie konduktorów (również przy współudziale eksponowanych w Galicyi konduktorów niemieckich i czeskich), które po przemówieniu tow. Kaczanowskiego przyjęło taką samą rezolucyę jak maszyniści. O obu rezolucyach została zawiadomiona dyrekcya przez dyputacye maszynistów i konduktorów.

(Dok. nast.).

Rada wojenna koalicyi

Koalicya gotuje się do dalszej wojny.

Paryż, w lutym.

Najwyższa rada wojenna odbyła między d. 30 stycznia a 2 lutego w Wersalu 7 plenarnych zebrań **pod przewodnictwem Clemenceau.**

Najwyższa rada wojenna **zajmowała się obszernie ostatniemi oświadczeniami austro-węgierskiego min. spraw zagr. i kanclerza państwa niemieckiego. Rada nie mogła dopatrzeć się w tych oświadczeniach czegoś, coby się zbliżało do umiarkowanych warunków, sformułowanych przez wszystkie rządy sojuszników. Sąd ten wzmacnia wrażenie sprzeczności między rzekomo idealistycznymi celami mocarstw centralnych, z jakimi przystąpiły do rokowań w Brześciu Litewskim, a ujawniającymi się ich planami zaborczymi. Rada doszła wobec tego do przekonania, że jest jej obowiązkiem zabezpieczyć dalszy ciąg wojskowych wysiłków,** dokonywanych wspólnie przez sojuszników, dopóki nie spowodują one u nieprzyjacielskich rządów i ludów zmiany zapatrywań, pozwalającej na nadzieje pokoju, któryby nie był kapitulacyą przed militaryzmem.

Przywrócenie warunkowych zwolnień wojskowych dla najmłodszych roczników.

Wiedeń, 4 lutego.

Z ministerstwa obrony krajowej komunikują: Naczelnicy politycznych władz powiatowych zostali upoważnieni z zastrzeżeniem ostatecznej decyzyi ministerstwa obrony krajowej, **by dla powołanych roczników 1900 do 1894** (t. zn. tak uznanych za zdatnych przy stawce z rocznika 1900, jako też tych z roczników 1899 do 1894, — których uwolnienia zostały zniesione) **na razie udzielili zwolnień wyjątkowych dla jedynej zdatnej męskiej siły roboczej gospodarstw rolnych, — pod** warunkiem, jeżeli poszczególne gospodarstwo prowadzone jest przez daną osobę jako zawód **główny i gdyby w razie stawienia się jej do służby nie można było prowadzić tego gospodarstwa przy pomocy jakiejś innej, ewentualnie żeńskiej siły roboczej.**

Z Teatru miejskiego.

„Pan Jowialski“ Al. hr. Fredry.

Jeden blask, jak uśmiech pogodny, z tego świata, co stał się legendą, pięknego jak wszystko, co przesłonione błękitem przeszłości, lecz do którego nie czas wracać tęsknotą. Ludzie z dworku szlacheckiego, nieznani już dzisiaj, chodzący wśród ulów pszczelnych, szczęśliwi prostotą codziennego życia, drobnymi radościami i kłopotami wypełniający treść istnienia. Słoneczna idylla, która zeszła z koturnów, lecz jeszcze nie zdołała przepoić się cudownym wdziękiem mieniącego się w tysiącznych przejawach życia.

Takie jest tło „Pana Jowialskiego“, mającego dzisiaj, abstrahując od wartości literackiej, urok rzeczy antykwarycznej.

Nowa inscenizacya, w jakiej ukazał się na naszej scenie, ze szczęśliwym skutkiem oddała sielankowy charakter sztuki. Godząc się w zasadzie na wprowadzoną jedność miejsca, nie można jednak uznać szczęśliwym takiego szczegółu jak scena przenoszenia Ludmira. Cała ta pantonima z cudacznymi podrygami do taktu muzyki robiła wrażenie dziwne, odbijające od nastroju całości i może być uważana za pomysł chybiony. Również niezrozumiałe jest, co ma oznaczać muzyka, podłożona pod monolog Heleny w I akcie. Jeżeli chodziło o stylową interpretacyę muzyczną — dlaczegóż ogranicza się ona do tej jednej

sceny? Jako zaś introdukcya jest czemś oderwanem.

Na pierwszy plan wybiła się tak mało sceniczna w sztuce, jaką jest rola szambelana. P. Zelwerowicz stworzył w niej postać na wskroś charakterystyczną specyalnym rodzajem komizmu. Wyłączność tej kreacyi odbiega daleko od wszystkich znanych w tym rodzaju wzorów, a cechą jej wartości jest, że wnosi na scenę nowy, odmienny nastrój humoru.

P. Noskowski dał typową w najdrobniejszych szczegółach postać Jowialskiego, co atoli nadawało jej pewne mamenty konwencyonalności. P. Czaplińska grała z całym właściwym sobie wdziękiem babunię Jowialską; p. Rotterowa silnie (czy nie za silnie?) podkreślała melodramatyczność szambelanowej. Trochę mniej pompatyczności wystarczyłoby w rolach, zresztą zupełnie poprawnych pp. Rdzawicza i Węgierki.

Całość, właśnie dzięki tonowi, w jakim utrzymano sztukę, dostrojonemu do przepojonego zielenią i słońcem tła, czyniła ujmujące wrażenie.

(ac).

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 4 lutego:

ZACHODNI TEREN WOJNY:

Na wielu miejscach czynność artyleryi, która wzmogła się pod wieczór we Flandryi na przestrzeni między lasem Houthoulst a Lys i po obu brzegach Skarpy. Na zachód od Bellicourt nie udało się silne natarcie wywiadowcze Anglików. Koło Ailette, na północ od Braye, Francuzi wtargnęli przejściowo do stanowiska naszej straży przedniej. Na północny zachód od Bezonvaux piechota nasza i pionierzy przywiedli ze stanowiska francuskiego 19 jeńców. W walce powietrznej i strzałami z ziemi strącono w ostatnich dwóch dniach 18 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Między Adygą a Brentą na wielu miejscach walki artyleryi. Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Z miasta i z kraju.

Konferencya przedstawicieli wszystkich kopalń i fabryk Zagłębia Chrzanowskiego odbyła się w niedzielę dn. 3 b. m. w Trzebini. Przewodniczył tow. Szuwara. Po wyczerpującym referacie posła tow. Klemensiewicza powzięto jednogłośnie szereg zasadniczych uchwał, zgodnych z uchwałami konferencyi krakowskiej z dn. 2 b. m., które zostaną przesłane Zarządowi Partyi. Delegatem Zagłębia do Zarządu Partyjnego i Komisyi zawodowej wybrano posła Klemensiewicza. Konferencya wyraziła klubowi posłów P. P. S. D. najzupełniejsze zaufanie i podziękowanie za trudy, opiekę i starania dla klasy robotniczej, oraz stanowczy protest przeciw szkalowaniu Partyi i posłów przez **brukowe pisemka**, jak „Kuryerek" wyłącznie, stojące na usługach kapitalistów.

P. wiceprezydentowi miasta pod uwagę. Komunikują nam, że w biurach chlebowych zatrudnione są rutynowane siły kancelaryjne żeńskie o głodowych płacach 120 Koron miesięcznie, bez żadnych zresztą dodatków drożyźnianych. Że z tych pensyj w obecnych czasach raczej umrzeć niż żyć można — o tem dwóch zdań być nie może. — Chcielibyśmy wspomnieć, iż pracownicom tym przyrzeczono w październiku 1917, z okazyi wydawania nowych legitymacyi na chleb, wynagrodzenie za pisanie legitymacyi w godzinach pourzędowych po 10 halerzy od legitymacyi, a gdy legitymacye były już napisane (pisano po nocach!), rozmyślono się w świetnym magistracie i zniżono wynagrodzenie do 6 halerzy; do tej pory jednak urzędniczki nie otrzymały ani halerza z tytułu tej pracy nadobowiązkowej.

Apelujemy do p. wiceprezydenta Rollego. zażywającego opinii życzliwego zwierzchnika personalu, by zechciał wglądnąć w tę sprawę, a pracownice tę zasługują już z tego względu na poparcie, ile że praca ich przy załatwianiu setek stron w biurach chlebowych jest ciężką i wyczerpującą!

Mąka — czy glina? Przyniesiono nam próbkę mąki, jaką otrzymuje obecnie ludność krakowska. Są to małe gruczoły jakiejś glinki, pomieszane z odpadkami drzewnymi, słomą i t. p., a czyniące wrażenie rumowiska wapiennego. Dodatki te znajdują się w workach z mąką, przesłaną z Tarnowa, a dosypuje się je widocznie w celu dodania wagi.

Oczywiście ludność kupiwszy taką „mąkę" jest zmuszona ją wyrzucać.

Nadużycia w pobieraniu bonów na żywność. Wyszło na jaw, że bony na zniżkę artykułów żywności i węgla pobierają niejednokrotnie osoby zamożniejsze z krzywdą ludności naprawdę ubogiej, np. właściciele realności, właściciele sklepów i sklepików, wogóle rodziny, mające znaczne dochody, wystarczające na utrzymanie. Obecnie na zarządzenie urzędu żywnościowego odbędzie się rewizya spisu osób w Krakowie, pobierających bony. Od dobrodziejstwa zniżek żywnościowych wykluczeni będą kupcy, właściciele realności, rodziny zamożniejsze, profesorowie szkół średnich, urzędnicy rang średnich i wyższych i t. d.

Wiec współpracowników aptek. Ściślejszy komitet organizacyjny współpracowników aptek krakowskich zwołuje wiec, na którym przedłoży do zaaprobowania elaborat, wypracowany po kilkudniowych naradach, dotyczący minimum płac. dodatku drożyźnianego i czasu pracy. Wiec odbędzie się w piątek dnia 8 b. m. o godzinie 9 wieczór w salach Tow. farm. „Unitas" przy ul. Mikołajskiej l. 2, II p. Komitet organizacyjny zaprasza gorąco na wiec kolegów z poza Krakowa.

Krakowski zespół kameralny. Zjednoczenie muzyków krakowskich, które przyjęło tę nazwę, występuje dzisiaj z pierwszym koncertem w sali Saskiej o godz. 7 wieczór. Program dzisiejszego wieczoru obejmuje: Sonatę wiolocz. Saint-Saensa, Bethovena kwartet Op. 18, A-dur i Schumanna Kwintet Op. 44 Es-dur. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Wtorek: Feliks Felkel: Legenda Polski ułańskiej.

Środa: Prof. dr Tad. Grabowski: O Mickiewiczu (dalszy ciąg krytyki liter.).

W Kolegium wykładów naukowych, (Rynek, A-B 39).

Wtorek: Red. dr Ant. Beaupre: Szekspir i jego dramaty.

Środa: Red. dr Ant. Beaupre: Alfred de Vigny i Chateanbriand.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).